



**BEATA  
MALEC-SUWARA**

redaktor wydania

Zwykle to księża pamiętają o chorych i cierpiących. Odwiedzają ich chociażby w pierwsze piątki miesiąca i modlą się za nich. Warto jednak pamiętać, że role mogą się czasem odwrócić, bo kapłan to też człowiek i zachorować może. Wtedy, jak każdy z nas, oczekuje życzliwości, modlitwy oraz dobrego słowa. O podejściu do choroby księdza i księdza do choroby piszemy na str. IV–V. ■

## ZA TYDZIEŃ

- DIECEZJALNE WWW – czyli o dziesięcioleciu diecezjalnej witryny
- Pójdź dziecię, ja ci liczyć każę – MŁODOCIANI BIZNESMENI
- W poszukiwaniu swojego WAWELSKIEGO SMOKA, czyli o pomysłach na metropolię
- PANORAMA PARAFII: papież Urban z Iwkowej

Dzień Życia Konsekrowanego

## Trzeba tego świadectwa

Na łące Kościoła kwitną wielobarwne kwiaty zakonów. Raz w roku ukazują się one razem w bogactwie ewangelicznej różnorodności.

W ramach obchodów Dnia Życia Konsekrowanego w tym roku przedstawiciele zakonów i zgromadzeń spotkali się najpierw 1 lutego w sanktuarium w Tuchowie, aby kolejnego dnia modlić się z biskupem tarnowskim Wiktorem Skworcem w katedrze. – Łączą nas wszystkich, zakonników i siostry zakonne, śluby, które składamy: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, ale wyróżnia charyzmat, zadania, jakie podejmujemy – mówi o. Jan Szpila, franciszkanin z Tarnowa. – Kościół jest jak łąka, na której rosną różnorodne rośliny, czerpiące siłę do wzrostu i życia z jednej i tej samej żywej gleby, Ewangelii Jezusa Chrystusa – ujmuje rzecz barwnie o. Mirosław Grakowicz, redemptorysta, kustosz sanktuarium w Tuchowie. Charyzmatem redemptorystów



GRZEGORZ BROZEK

jest głoszenie słowa Bożego ludziom, franciszkanów zaś – apostołstwo i służba wśród ubogich. – Im w świecie więcej niewierności, tym więcej wierności oczekuje się od ludzi Chrystusa; im więcej nienawiści, tym więcej oczekuje się od nas miłości i przebaczenia; im więcej świat gromadzi, tym bardziej oczekuje świadectwa wolności od tego, co materialne, co krępuje i obciąża ducha – zauważył w homilii bp Wiktor

**Z zapalonymi gromnicami uczestnicy uroczystości weszli do katedry**

Skworc. Takiego świadectwa osób konsekrowanych świat dziś potrzebuje. Zdaniem o. Grabowicza, znakiem rozpoznawczym osób konsekrowanych powinien być też uśmiech.

– On niewątpliwie mówi o zadowoleniu z życia poświęconego bez reszty Bogu – dodaje. W diecezji pracuje 156 kapłanów i braci zakonnych z 15 zgromadzeń oraz 1073 siostry zakonne z 39 zgromadzeń.

GB

## W PODRÓŻ Z PAPIEŻEM



BEATA MALEC-SUWARA

Spore było zaskoczenie pasażerów czekających w Tarnowie na pociąg osobowy z Rzeszowa do Krakowa, kiedy na peron wjechał złoty pociąg z emblematami papieskimi. Na co dzień kursuje on między Krakowem a Wadowicami, zatrzymuje się m.in. w Łagiewnikach i Kalwarii Zebrzydowskiej. W środę 31 stycznia pojechał do Rzeszowa. – Tam promowaliśmy pociąg i zachęcaliśmy mieszkańców do przyjazdu do Krakowa i Wadowic – wyjaśnia jeden z konduktorów. W drodze powrotnej pociąg zabrał podróżnych m.in. z Dębicy, Tarnowa, Brzeska i Bochni. Pociąg Papieski wyróżnia nie tylko złoty kolor, ale i specyficznie zaaranżowane wnętrze, zaopatrzone w zestawy słuchawkowe oraz ekrany wyświetlające filmy o Janie Pawle II.

**Podróż takim „papamobile” należy do wyjątkowych**

BS

## Świetlica na lepsze jutro



BEATA MALEC-SUWARA

**TARNÓW.** 1 lutego biskup tarnowski Wiktor Skworec dokonał otwarcia i poświęcenia Aktywnej Świetlicy Terapeutycznej dla dzieci i młodzieży upośledzonych umysłowo oraz ich rodziców. Uruchomiło ją, podobnie jak kilka miesięcy temu Warsztat Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II, Stowarzyszenie „Ich

Lepsze Jutro”. Pasterz Kościoła tarnowskiego podczas uroczystości podkreślił m.in., że niepełnosprawni są nieocenionym darem dla świata ludzi zdrowych i dla Kościoła oraz zapewnił o modlitwie w ich intencji. Stowarzyszenie otworło świetlicę dzięki Fundacji PZU, która przeznaczyła 30 tys. zł na realizację zadania.

## Migają księża i klerycy

**DIECEZJA.** Ks. prał. Adam Nowak otrzymał odznaczenie honorowego członka Polskiego Związku Głuchoniemych. To najwyższe ze związkowych wyróżnień przyznano mu 28 stycznia za kilkudziesięcioletnią pracę na rzecz niesłyszących. W naszej diecezji jest blisko 20 kapłanów posługujących się językiem migowym, a 13 kleryków tarnowskiego WSD uczy migania ks.

Krzysztof Chaim. Seminarium wydaje także gazetkę dla niesłyszących. Msze św., w czasie których można skorzystać z posługi kapłana znającego język migowy, odprowadzane są w II i IV niedzielę miesiąca w tarnowskim kościele akademickim pw. św. Józefa. Przynajmniej raz w miesiącu są także sprawowane w Nowym Sączu, Mielcu, Brzesku, Bochni i Dębicy.



ARCH. GN

## Podmuch pomocy i nadziei

**BOGUMIŁOWICE.** Wichura, jaka przeszła nad naszym regionem trzy tygodnie temu, w tej niewielkiej miejscowości w gminie wierzchosławickiej spowodowała największe straty. Szesnaście zerwanych dachów, kolejnych trzydzieści częściowo naruszonych oraz szkody w czterdziestu budynkach gospodarczych oszacowano na 250 tys. zł. Wójt gminy przeznaczył 100 tys. zł na zasiłki oso-

bom poszkodowanym. W pomoc przy zakupie materiałów budowlanych włączy się także diecezjalna Caritas. Środki na naprawę poważnie uszkodzonego w wyniku huraganu dachu kościoła przekazała kuria diecezjalna i ordynariusz tarnowski. 4 lutego w Bogumiłowicach bp Wiktor Skworec odprawił Mszę św. w intencji poszkodowanych oraz odwiedził rodziny najbardziej dotknięte kataklizmem.

## Semicki szlak

**DĘBICA.** Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Dębickiej oraz Urząd Miejski wyraziły zainteresowanie przystąpieniem do tworzonego „Szłaku Chasydzkiego”, który ma promować historyczne dziedzictwo kultury żydowskiej. Dębica ma atuty, aby stać się jednym

z elementów szlaku. Ten atut to przede wszystkim pochodząca z XVIII wieku synagoga. Władze miasta liczą, że dzięki znalezieniu się na chasydzkim szlaku zaktywizuje się turystyka i wzrośnie świadomość ludzi dotycząca lokalnej historii, w której tak wyraźnie obecni byli Żydzi.



GRZEGOŹ BROŻEK

## W przyjaźni ze środowiskiem

**EKOTARNÓW.** Kilka miesięcy temu miasto było najlepsze w województwie, teraz zostało laureatem ogólnopolskiego konkursu ekologicznego „Przyjaźni Środowisku”. Kapituła doceniła tarnowski magistrat przede wszystkim za edukację ekologiczną, m.in. za akcję „Zabierz torbę na zakupy” (na zdjęciu), sprzątanie Wątołu, przegląd filmów ekologicznych czy konkursy ekologiczne w szkołach. Od sześciu lat w dziewięciu wybranych aptekach prowadzona jest także akcja zbierania i unieszkodliwiania przeterminowanych leków. W szkołach zaś odbywają się zbiórki zużytych baterii i plastikowych butelek.



BEATA MALEC-SUWARA

Nowa specjalizacja teologiczna

# Z ludźmi dla ludzi

Z ks. dr. Markiem Kluzem, dyrektorem sekretariatu Wydziału Teologicznego w Tarnowie, rozmawia Grzegorz Brożek



GRZEGORZ BROŻEK: *Po co świeccy studiują teologię?*

Ks. MAREK KLUZ: – Z kilku powodów. Niektórzy, pracujący już na różnych stanowiskach, pragną zdobyć dyplom magistra, a przy tym poszerzyć swoją wiedzę religijną, pogłębić więź z Bogiem i własną duchowość. Nierzadko uczą się u nas studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, których interesuje teologia i obierają ją jako drugi fakultet. Jeszcze inni podejmują studia teologiczne, bo chcą być katechetami.

*Ale rynek katechetyczny jest nasycony. Perspektywy znalezienia pracy są mgliste...*

– Dzisiaj żaden z kierunków studiów nie gwarantuje pracy w specjalności, jaką się ukończyło. Teologia nie jest tu wyjątkiem. Jednak absolwenci studiów teologicznych są w tej szczęśliwej sytuacji, że zdobytą wiedzę wraz z pogłębioną formacją humanistyczną i chrześcijańską, którą daje nasza uczelnia, mogą przekazać na

wiele różnych sposobów. Nie tylko w katechizacji, ale też na przykład poprzez zaangażowanie w różne formy duszpasterstwa i apostołatu. Nie od rzeczy będzie wspominać o oczywistych korzyściach osobistego rozwoju czy nieformalnego pomagania ludziom, szukającym Boga i etycznie lepszego życia.

*Wydział od nowego roku akademickiego otwiera nową socjalno-charytatywną specjalność. Będzie kształcił dyplomowanych filantropów?*

– To są 5-letnie magisterskie studia, również teologiczne. Przygotowują one do pracy z ludźmi i na rzecz ludzi w szczególny sposób potrzebujących troski. Chodzi o osoby w podeszłym wieku, chorych, niepełnosprawnych, ubogich, opuszczonych. Kierunek będzie kształcił kadry domów opieki, ośrodków pomocy społecznej, różnorodnych organizacji niosących pomoc. Mamy nadzieję, że nowa specjalność uformuje nie tylko kompetentnych fachowców, ale też ludzi głęboko wrażliwych na potrzeby innych.

Więcej informacji nt. nowej, socjalno-charytatywnej specjalności studiów na [www.wt.diecezja.tarnowska.pl](http://www.wt.diecezja.tarnowska.pl) bądź telefonicznie w sekretariacie wydziału: 014 622-33-31. ■

Przesiadka z „Tratwy”

## M jak młode małżeństwa

W diecezji, wbrew pozorom, nie powstaje Stowarzyszenie Rodzin Katolickich bis.

Rodziny i pary małżeńskie wywodzące się z Duszpasterstwa Akademickiego „Tratwa” powołują Stowarzyszenie „Pod sercem”. Naturalnym terenem aktywności katolików świeckich są parafie i istniejące przy nich grupy. Tworzący „Pod sercem” wnieśliby zapewne wiele ożywienia choćby w życie Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. – Nasze środowisko liczy kilkanaście małżeństw, rodzin, które uznały, że warto zaangażować wspólnie siły i umiejętności, aby pomagać młodym małżeństwom, prowadząc poradnictwo rodzinne, laktacyjne, szkołę rodzenia, etc. Forma stowarzyszenia, czyli osobowość prawna, pomoże nam po prostu skutecznie realizować naszą misję, choćby pozyskując środki na działalność – mówi inicjator

Elżbieta Smajdor  
codziennie  
odbiera telefony  
od młodych  
z prośbą  
o pomoc

przedsięwzięcia Elżbieta Smajdor. Już teraz trwają zajęcia szkoły rodzenia, w planach jest m.in. poprowadzenie tzw. pogotowia przedszkolnego. – Ta lokalna inicjatywa nie zmierza do budowania kolejnej struktury skupiającej rodziny, ale ma wybitnie charakter pomocowy – dodaje ks. Artur Wąży, tarnowski duszpasterz akademicki. **GB**



GRZEGORZ BROŻEK

Szpitalna Grupa O. Pio

## Lekarz duszy i ciała



BEATA MALEC-SUWARA

**Na zakończenie nabożeństwa wierni całują zawsze relikwie św. Ojca Pio**

Włoski stygmatyk daje pacjentom wsparcie, ukojenie, niejednokrotnie uzdrawia. Nie tylko ciała, także pochorowane dusze.

– Posługuję tu od czterech lat – mówi ks. Krzysztof Wąchała, kapelan Specjalistycznego Szpitala im. E. Szczeklika w Tarnowie. – Od początku wiedziałem, że św. o. Pio będzie dla chorych i cierpiących szczególnym opiekunem. W czerwcu 2005 roku została więc erygowana Szpitalna Grupa O. Pio. Od ponad półtora roku, w ostatni piątek każdego miesiąca od godz. 18.00 do 20.00 w szpitalnej kaplicy odprawiana jest Msza św., a po niej nabożeństwo do św. Ojca Pio. Na to czuwanie przychodzą personel szpitala, pacjenci i okoliczni mieszkańcy. – W domu dokucza mi reumatyzm, który znika, gdy jestem na nabożeństwie. Kiedyś nawet wyznałam kapelanowi, że powinnam tu chyba siedzieć całymi dniami – wyznaje Henryka Kędzior. Rozalia Kiełbasa też nie wyobraża sobie, że mogłaby nie przyjść tutaj. – Dzięki wsparciu i modlitwie do o. Pio mój mąż przeżył piąty zawał i zator. Nawet lekarze przyznają, że to cud – mówi. W okresie letnim na nabożeństwo do o. Pio do niewielkiej kaplicy przychodzi nawet 200 osób. Proszą Świętego nie tylko o zdrowie, ale i o pomoc w zwykłych, codziennych sprawach. – Często modlimy się też za chore dusze. Jestem świadkiem wielu nawróceń w sakramencie spowiedzi – mówi ks. Wąchała. – Ojciec Pio przecież najpierw leczył dusze, a potem zajmował się sprawami ciała. **BS**

Sonda

**KSIĄDZ W CHOROBIE**

SIOSTRA LAURETTA TARAS, CSSJ  
PIELĘGNIARKA W DOMU KSIĘŻY  
EMERYTÓW



– Chory kapłan, jak każdy człowiek, potrzebuje gestu życzliwości, słowa pociechy; tego, by go wysłuchać, zwyczajnie z nim pobyc. Na widok księży uwikłanych w nałogi pękało mi serce. Ale nigdy nie gorszyłam się żadną chorobą. Modłę się za wszystkich chorujących kapłanów. I za siebie, żebym miała siłę pogodzić im służyć.

JACEK PĘKALSKI, LEKARZ SEMINARIJNY, SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG



– Księża są tacy jak inni pacjenci. Z tym, że na opornych duchownych skuteczniej niż na świeckich działa przywołanie V przykazania. Choć nie mają rodzin, to, wbrew stereotypom, nie mają też czasu zajmować się sobą. Nigdy żaden ksiądz nie poskarżył się na chorobę jako dopust Boży. Duchowni podchodzą do leczenia poważnie. I jeżeli już są przekonani do terapii, w pełni współpracują.

BARBARA SERAFIN, GOSPODINI  
NA PLEBANII W TARNOWSKIEJ  
PARAFII PW. BŁ. KAROLINY



– Plebania jest domem księdza, więc gdy on zaniemoże, trzeba się nim zająć jak chorą w rodzinie: podsunąć jakąś miksturkę, przypomnieć o wzięciu lekarstwa, przygotować krzepiący posiłek i zachęcić, żeby zjadł. Czasem trzeba też „wypchnąć” księdza do lekarza. Przez lata życia na plebanii pochyliłam się nad różnymi schorzeniami duchownych: od chrypki przez zapalenie płuc po przeszczep serca. Księża pacjenci umieją być wdzięczni.

Grypa to spory problem,  
a zwykła nerwica  
to prawie koniec świata.

**Podejście  
do choroby  
księdza i księdza  
do choroby  
wymaga chyba  
poważnej terapii.**

tekst i zdjęcia  
**KS. ANDRZEJ TUREK**

**O** duchownym mawia się czasem „alter Christus” (łac. „drugi Chrystus”). W tej optyce kapłan utożsamiany bywa zwykle z Chrystusem w pełni sił i pasterskiego zaangażowania: nauczanie, modlitwa, aktywna pomoc świadczona potrzebującym. Ewangelie nic nie mówią, żeby Chrystus miał choćby lekką infekcję, więc kiedy u „drugiego Chrystusa” pojawiają się symptomy niedyspozycji zdrowotnych, reakcje bywają różne.

**Z ludu wzięte**

– Przy okazji jakichś badań wykryto, że mam cukrzycę – opowiada ks. Stanisław Celusta, proboszcz Żurowej. – Teraz muszę się kłuć już osiem razy dziennie. Ale nie ma się co roztkliwiać. Ludzie przecież chorują. Księży, z ludu wziętych, nie omijają żadne schorzenia dręczące lud. – Zauważone przeze mnie różnice to mniejszy wśród duchownych odsetek chorób powodowanych tytoniowym nałogiem – mówi Jacek Pękalski, seminaryjny lekarz. – Druga rzecz znamienita, to spory profil zachorowalności na choroby gardła i krtani. Ksiądz pracuje głosem. Często w trudnych warunkach zimnego kościoła czy na zewnątrz, w niesprzyjającej aurze. Z obserwacji doktora Pękalskiego wynika, że wielu duchownych ma też problemy z kręgosłupem (rezultat braku ruchu) oraz



z kolanami. – To skutek kłęczenia – diagnozuje lekarz. – Już po seminarium zmiany zwyrodnieniowe kości kolanowych bywają większe niż po treningach karate.

**Nie widzę sensu**

Siedzimy w mieszkaniu ks. Jerzego. Za oknem przeżarty szarością zimowy dzień, z rodzaju tych, które kończą się nie wiadomo kiedy, a zaczynają nie wiadomo po co. Obok brewiarza jakaś medyczna broszura, nosząca ślady częstego wertowania. Publikacja mówi o depresji. Ks. Jerzy ma kilkanaście lat kapłaństwa. Cierpi na depresję i nerwicę lękową. – To narastało długo – wyznaje młody kapłan. – Najpierw choroba objawiła się na polu katechetycznym. Ale wtedy, choć przychodziłem skonanym ze szkoły,

**Jak wysoką  
gorączkę musi  
mieć ksiądz,  
żeby mógł się  
zwolnić  
z brewiarza?**

pokrzepienie znajdowałem w kościele, w modlitwie. Teraz jest gorzej. W konfesjonale dręczą mnie skrupuły, przy ołtarzu, jeśli już odważę się do niego wyjść, każdą sekundę okupuję heroiczną walką z lękiem; boję się ludzi, uciekałem z kołedy, przejście z tą drogą przez mękę. Najgorzej, że nie mogę się modlić. Brewiarz tylko czytam. Rano, gdy się obudzę, nie mam siły wstać. I nie widzę sensu, żeby robić cokolwiek.

**Grupa podwyższonego  
ryzyka?**

Marek Juryk, bocheński psychiatra z 30-letnim stażem, dowodzi, że kapłaństwo należy do wyjątkowo stresujących profesji. Przyczyną tego jest wielowymiarowość posługi, zarówno w

Kość

Jaki pożytek z chorego księdza?

# Chybielny pacjent



Każdy, kto się zgłosi jest przyjęty. – Wśród księży liczba i rodzaj zaburzeń psychicznych są podobne jak wśród wszystkich mężczyzn z wyższym wykształceniem – zauważa M. Juryk. – Ogólnie wzrasta liczba pacjentów psychiatrycznych. Nie oznacza to jednak mnożenia się zachorowań, lecz zwiększania się świadomości choroby oraz dostępności pomocy medycznej.

## Zastrzyk im niestraszny

– Tak, słychać czasem opinie, że najgorzej to leczyć zakonnicę, lekarza i księdza – uśmiecha się siostra Lauretta Taras, pielęgniarka opiekująca się od lat pacjentami w sutannach. Wśród duchownych trafiają się hipochondrycy, ale księża z reguły ociągają się z odwiedzeniem lekarza czy realizacją L4. – To chyba przez celibat – zastanawia się pewna nauczycielka. – Ja męża od razu gonię do leczenia, bo nie ma nic bardziej uprzykrzonego w domu niż lekko przeziębiony mężczyzna. Personel medyczny skarży się niekiedy, że celibatariusze bywają nieznośni w terapii. Nauczycielom wiary nieobca jest pokusa roszczeniowych besserwisserów, znających się lepiej także na medycynie. Zapewne nie jest łatwo z życiowego i „zawodowego” suwera wejść nagle w status podkomendnego. – To nieprawda – oponuje Halina Żaba, seminarystka i pielęgniarka. – Najtrudniejsi pacjenci to nauczyciele. Już w kolejce do rejestracji chcą zarządzać. Z księżmi nie ma problemów. I nie boją się zastrzyków – konkluduje sanitariuszka, która wykuła kilka pokoleń duchownych.

## Żeby ktoś wiedział

Ks. Andrzej Liszka, pełnomocnik biskupa tarnowskiego

ds. chorych kapłanów, podkreśla, że każdy ksiądz, który zachoruje, ma zapewnioną opiekę. – Biskup bardzo o to dba. Obecnie mamy 15 ciężiej chorych księży. W dekanatach zdrowotną kuratelę sprawują wicedziekani. A kiedy jakiś ksiądz trafi do szpitala, kapelani obowiązani są od razu zgłaszać to do mnie – wyjaśnia ks. Liszka. Kapelani po cichu przyznają, że księża pacjenci dość niechętnie patrzą na to zgłaszanie. Taka postawa bierze się chyba z lęku, że chory duszpasterz powędruje na jakąś bocznice. – Da się pracować w chorobie – przekonuje ks. Celusta. – Byłoby łatwiej z wikarym. Kiedy jest się samemu, dobrze jeśli ktoś z wiernych wie o niedomaganiu, bo w razie czego może poratować. Idąc spać, przy łóżku kładę najpilniejsze leki. Ale wiem, że i tak mogę nie zdążyć ich zażyć... Takie ryzyko wpisane jest w los celibatariusza. Wielu księży odeszło do wieczności, bo nie było w pobliżu nikogo, kto podałby nitroglicerynę czy zadzwonił po karetkę.

## Zdrowy pożytek z choroby

– Jesteśmy z tej samej gliny, co wszyscy ludzie – tłumaczy ks. Sułek. – Księża oraz wierni powinni być świadomi, że duchownego mogą dotknąć wszelkie choroby, także te natury psychicznej. Ksiądz ma prawo chorować. Żadna choroba nie czyni go mniej wartościowym. Żadna nie powinna być powodem jakiegoś wstydu czy zgorszenia. – W polskiej mentalności trzeba jeszcze czasu, żeby zrozumieli to tak wierni, jak i duchowni – twierdzi ks. Sułek. – Cierpienie psychiczne, poczucie bezradności i opuszczenia mogą wzbogacić osobowość kapłana, pokazać skalę ludzkiego bólu i pozwolić zrozumieć złożoność sytuacji wiernych – zauważa M. Juryk. – Takie doświadczenia

chronią przed powierzchownymi ocenami i dawaniem chybotliwych czy szkodliwych rad.

## Solidarne wsparcie

– Chorzy księża cenią sobie każdy przejaw życzliwości – mówi ks. Liszka. – Modlitwy ludzi, odwiedziny w szpitalu. Szczęście jest tego sporo. Bocheński psychiatra podkreśla, że zwłaszcza w przypadku schorzeń duchowych nie do przecenienia jest solidarne wsparcie współbraci kapłanów. – Troszczą się o mnie – przyznaje ks. Jurek, walczący z depresją. – Proboszcz wozi do lekarza, koledzy dodają otuchy, ile mogą, wyręczają w obowiązkach. Może wyzdrowieję. Psycholog powiedział, że im mniej w posłudze własnej satysfakcji, tym więcej łański cierpiącego Chrystusa. Idąc przez ciemną dolinę, staram się o tym pamiętać. ■



**MOIM  
ZDANIEM**

**KS. ANDRZEJ LISZKA**

pełnomocnik biskupa tarnowskiego  
ds. kapłanów chorych,  
emerytów i rencistów

Cierpiący ksiądz to niejako drugi, ukrzyżowany Chrystus. W dobie aktywizmu warto pamiętać, że Chrystus zbawił świat totalnie unieruchomiony, przybity do krzyża. Ksiądz, chorując, lepiej rozumie ludzi; jest też często bardziej wiarygodnym głosicielem Ewangelii niż w pełni zdrowia na ambonie. Będąc blisko chorych księży, czerpię z ich świadectwa. Jestem za to wdzięczny. Doświadczam też ich wdzięczności.

jej aspekcie religijnym, jak i społecznym. Powstawaniu emocjonalno-psychicznych zaburzeń u księży sprzyja całodobowa dyspozycyjność, ewentualne napięcia na plebanii, większe od przeciętnej poczucie odpowiedzialności, towarzyszenie ludziom w codziennych zmaganiach z życiem, zwłaszcza w sytuacjach przełomowych i ekstremalnych: narodziny, ślub, choroba, nieszczęścia, śmierć. – Stresogenne jest poczucie osamotnienia i osaczenia, bo niemało wiernych czyha, by księdza na czymś pochwycić. Do tego dochodzi bierność parafian, zbyt wygórowane oczekiwania ludzi wobec kapłana i kapłana wobec siebie – wylicza bocheński lekarz. Czy wielu duchownych przeżywa cierpienia psychiczne? Pytany o to ks. Andrzej Sułek, dyrektor diecezjalnego ośrodka pomocy psychologicznej dla kapłanów, odpowiada wymijająco: –

Blżej ludzi

# Urzędnicze miganie

Niesłyszący, przychodząc do tarnowskiego magistratu, mogą się spokojnie dogadać.

Ludzie, mający kłopot ze słuchem, zwykle przybywają do urzędu z kartkami, na których opisują cel swej wizyty. Zdolniejsi czytają z ruchów warg, czasami pomagają im tłumacze. Teraz obsługa niesłyszących interesantów ma się znacznie poprawić. Trzech pracowników magistratu ukończyło bowiem podstawowy stopień szkolenia z języka migowego. Kurs był bezpłat-



ny, zorganizował go PFRON, a środki pochodziły m.in. z funduszy unijnych. Ewa Gałuszka, zajmująca się zasiłkami rodzinnymi, mówi, że nauka nie była łatwa choćby dlatego, iż w 60 godzin poznali ponad 2 tys. słów-znaków. – Kiedy przyszła do mnie niesłysząca kobieta i podała kartkę, chciałam jej coś odpowiedzieć, ale z przejęcia zaniemówiłam – opowiada urzędniczka. Ćwiczenia czyni mistrza. Pracownicy tarnowskiego magistratu mają uczestniczyć w kolejnych stopniach kursu języka migowego.

EB

**Język migowy nie jest łatwy, ale przydatny w urzędzie – twierdzi Ewa Gałuszka**

Modele na starcie

# Minikubicomania

Dostarczają dreszczyku i adrenaliny. Na dodatek wyrabiają pasję oraz spore umiejętności techniczne.

Mowa o samochodzikach RC, czyli modelach sterowanych radiem. W Tarnowie 27 i 28 stycznia pod egidą Pałacu Młodzieży odbyły się eliminacje do Mistrzostw Polski w wy-

**Niektórzy spośród 84 zawodników jeździli nawet na czterech brykach**

ścigach tych aut. Zawodnicy, którzy przyjechali tutaj m.in. z Lublina, Warszawy, Pabianic, Wrocławia, Nowego Sącza i Krakowa, ścigali się w 6 klasach z podziałem na trzy kategorie wiekowe. Na starcie pojawiło się w sumie 107 modeli. Wręczono 36 pucharów. Najwięcej z nich zgarnął Łukasz Wojtarowicz z Nowego Sącza. BS



BEATA MALEC-SIWARA

Turystyczna szansa Pogorza

# Trzeba wiary i liderów

Rzepiennik Strzyżewski, Gromnik, Tuchów, Szerzyny i Ryglice. Pięć gmin Pogorza nie jest turystycznym eldorado. Jeszcze nie jest.

W ramach realizacji programu Leader+ gminy te postawiły na turystykę, mimo że nie dysponują „samograjem”, jakim jest choćby Podhale. – Z rozmów z ośrodkami informacji turystycznej wynika, że turyści, także zagraniczni, zainteresowani są nie tylko zaliczaniem atrakcji, ale poznaniem zwyczajnej Polski, która leży również w takich rejonach jak nasz – mówi Janusz Kowalski, prezes Pogorzańskiego Stowarzyszenia Rozwoju realizującego program. Najbliższe półtora roku to m.in. cykl dziesięciu tematycznych festynów – biesiad po-

**Zdaniem Janusza Kowalskiego, Pogorza ma wiele do zaoferowania turystom**

górzańskich, wydanie promocyjnych publikacji, udział w targach turystycznych. – Chcemy dobrze sprzedać naszą tradycję i kulturę, zatem ginące zawody i umiejętności, kuchnię, miejscowe legendy. Stąd program nazywa się „Korzenie przyszłości Pogorza” – dodaje prezes Kowalski. Elżbieta Łempa, prowadząca od 10 lat w Lubaszowej gospodarstwo agroturystyczne, wierzy w sukces. – Kiedy powstanie więcej gospodarstw podobnych mojemu, będzie nam łatwiej i taniej przygotować gościom dodatkowe atrakcje – zauważa. Problem w tym, że aby się udało, w turystyczną szansę musi uwierzyć wielu Pogorzańców. Żeby było dobrze, Leader+ musi wyłonić więcej liderów, którzy pociągną następnych.

GB



GRZEGORZ BROZEK

## WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,

że bardzo różna jest miara bogactwa i ubóstwa mierzona według standardów doczesnych, ustalanych przez ludzi, i tych, które obowiązują w królestwie Bożym. Chrystus wyraźnie uświadomił to swoim uczniom. O ile te pierwsze zwykle bardzo szybko przemijają, pozostawiając po sobie uczucie dotkliwej pustki, drugie gwarantują szczęście wieczne i nieprzemijającą wielką nagrodę w niebie. I tylko ci, którzy na nią zasłużą, mogą się uznać za prawdziwie bogatych i błogosławionych.



**KS. ZBIGNIEW ADAMEK**

Proste  
jest piękne

## Nikifor z soli

W bocheńskim solnym grodzie pojawił się Nikifor.

W miejskim Muzeum im. Stanisława Fischera otwarto 28 stycznia wystawę malarstwa Zbigniewa Wojciechowskiego. Artysta od lat mieszka w Bochni. – Moje obrazy są naiwne, ale dadzą się powiesić na ścianie – mówi skromnie. Rysować zaczął w dzieciństwie dla przyjemności, i tak zostało. Nie kształcił się w kierunkach artystycznych, jest amatorem samoukiem. – Najpierw kopiowałem obrazy. Potem zacząłem malować w stylu naiwnego realizmu, który mi się spodobał – mówi Wojciechowski. W jego obrazach brakuje często perspektywy, ich kolorystyka może wydać się dziwna, a metoda odwzorowania nazbyt dokładna, ale takie właśnie jest artystyczne założenie. – Malując, wykorzystuje barwne widokówki, kolorowe reprodukcje wycięte z czasopism i przetwarza zawarte w nich motywy we własny, oryginalny świat. Te obrazy mogą się podobać, bo artysta w swej twórczości jest prawdziwy, nikogo nie udaje, lecz czaruje nas wdziękiem prostego i zarazem pięknego innego świata – mówi Jan Flaszka, dyrektor bocheńskiego Muzeum. Obrazy solnego Nikifora można tu oglądać do 4 marca.

GB



Zbigniew Wojciechowski  
i jego bocheński Rynek

Od nauki do pracy

## Wiedza na sukces

OHP-om niejedna szkoła mogłaby pozazdrościć pomysłu na przekazywanie praktycznej wiedzy.

W tarnowskim Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży 29 stycznia zakończyła się III edycja projektu „Twoja Wiedza – Twój Sukces” pod hasłem „Nauka – Wiedza – Praca”.

– Program w skali ogólnopolskiej objął 8 tysięcy młodych ludzi w wieku od 15 do 24 lat. Unia przeznaczyła na to ponad 30 mln zł – wyjaśnia Piotr Mauer, dyrektor operacyjny ds. wdrażania projektów europejskich w Małopolskiej Wojewódzkiej Komendzie OHP. Tarnowskie centrum koordynowało zajęcia trzech dwudziesto-



BEATA MALEC-SUWARA

osobowych grup: tarnowskiej, brzeskiej i bocheńskiej. Uczestnicy wzięli udział w szkoleniach zawodowych o specjalności sprzedawca-magazynier lub kelner-barman. Odbyli także kurs języka angielskiego. – Bardzo ważny był blok psychologicz-

no-integracyjny, w ramach którego młodzież miała zajęcia z komunikacji, przeciwdziałania agresji, z profilaktyki uzależnień, doradztwa rodzinnego, poznała tajniki autoprezentacji czy mogła też skorzystać z indywidualnych porad psychologa – dodaje Mauer. Tymczasem Centrum przygotowuje się do realizacji kolejnego programu zatytułowanego „18–24 Czas na Samodzielność”.

Podstawowym jego elementem będą kursy przygotowawcze do matury i na studia. Zainteresowani powinni zgłosić się do Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży OHP przy ul. Mościckiego 27, tel. 014 621 95 64 (65).

BS

## SOLIDARNI Z NIENARODZONYMI!

Pomóż posłom z Twojej diecezji podjąć właściwą decyzję!



Barbara Marianowska/PiS, Tarnów, (14) 621-12-49  
Arkadiusz Mularczyk/PiS, Nowy Sącz, (18) 440-76-57  
Robert Pantera/PiS, Dąbrowa Tarnowska, (14) 642-26-59  
Michał Wojtkiewicz/PiS, Tuchów, (14) 652-31-70  
Urszula Augustyn/PO, Tarnów, (14) 628-84-80  
Andrzej Czerwiński/PO, Nowy Sącz, (18) 444-17-23  
Aleksander Grad/PO, Tarnów, (14) 628-62-20  
Krystyna Skowrońska/PO, Mielec, (17) 586-49-90

Elżbieta Wiśniowska/Samoobrona RP, N. Sącz, (18) 442-02-57  
Jerzy Zawisza/Samoobrona RP, Tarnów, (14) 621-04-83  
Maria Zbyrowska/Samoobrona RP, Dębica, (14) 681-04-04  
Edward Ciągło/LPR, Nowy Sącz, (18) 547-59-27  
Bogusław Sobczak/LPR, Bochnia, (14) 611-81-77  
Bronisław Dutka/PSL, Limanowa, (18) 337-53-94  
Wiesław Woda/PSL, Tarnów, (14) 621-13-21

Dzwoniąc pod podane numery telefonów  
dodzwonisz się do biur poselskich wybranych posłów.

### Zadzwoń do nich i zapytaj:

Czy w obecnej kadencji Sejmu zamierzają poprzeć wprowadzenie konstytucyjnego zapisu, który zagwarantuje wszystkim prawo do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci?

### Masz prawo wymagać:

Jako chrześcijanin i obywatel masz prawo domagać się od Twoich reprezentantów w Sejmie, aby opowiedzieli się za prawem każdego człowieka do życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

### Zadzwoń już dziś!

Od Twojego telefonu zależy życie ludzi!

[www.nienarodzeni.org.pl](http://www.nienarodzeni.org.pl)

## PANORAMA PARAFII

Czchów – parafia pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

## Brama Gór

Miejscowość nazwana jest Bramą Gór. Klucz do niej znajduje się w Kościele.

Pogrzeb. Przed drzwiami kościoła stoi płaczka. Na żałobnej czerni jej ubrania nadzieja kwitnie wiązką kwietnej zieleni. Mizerna ta nadzieja. – Dzień, jakby zmarłych wstania nie było – przebiega mi przez głowę przewrotna myśl. Chyba tym bardziej obrazoburcza w miejscu, gdzie życie trwa od stuleci.



ZDJĘCIA KS. ANDRZEJ TURK

## Na szlaku

Najstarsze wzmianki o istnieniu miejscowości sięgają X wieku. Pierwsze pisane świadectwo pochodzi z wieku XIII. Czchów, leżący 70 km od Krakowa i 30 od Nowego Sącza, był ważnym punktem strategiczno-kupieckim. Przebiegał tędy szlak handlowy z Krakowa na Węgry. Zmieniły się czasy i mapy, przyszła bessa. W 1887 r. zaborcy zdegradowali Czchów, zrywając mu miejskie epolety. Przywrócono je 7 lat temu. Obecnie miasto liczy około 2300 mieszkańców. Statystyki parafialne, zasilane przez wierzniych spoza „murów”, wymieniają ponad 2600 ludzi. Ale w to wszystko trzeba wkleić erratę z arbockowej emigracji.

## Kościół do ludzi

W ubiegłym roku było 25 pogrzebów i 30 chrztów. Czchowskiej pa-

rafii, zawiązanej oficjalnie w XIV wieku, nie grozi wymarciu. – Może bardziej wyludnienie – lęka się ks. Władysław Przybyś, proboszcz. – Ludzie masowo wyjeżdżają. Odbija się to również na życiu religijnym – zauważa. Na tym życiu odbija się też topografia. Duże odległości sprawiają, że wierni niezbyt chętnie wybierają się do kościoła w tygodniu. Kościół za to stara się wychodzić do nich. Na terenie parafii są trzy dojazdowe kaplice. – W tej na Kozieńcu na pierwszopiątkowe czuwania przychodzi mnóstwo ludzi, także spoza parafii – mówi proboszcz. Duchową atmosferę regionu wzmacnia również działający w Czchowie Dom Formacji Misyjnej.

## Klucz do wieczności

Rodzą się tu pomidory, ogórki i piękne fasolowe jaśki. Ale prawdziwym potencjałem czchowskiej przyszłości jest przeszłość.

Ziemia czchowska pełna jest zabytków. Dość wspomnieć o rynku czy dwóch zamkach. Rozwija się infrastruktura turystyczna, czystsze stają się wody Jeziora Czchowskiego, w planach jest promenada. Coraz więcej ludzi przybywa do miasteczka, które, jako że leży na styku Pogórza Wielickiego i Ciężkowickiego, nazywane bywa Bramą Gór. Kluczem do bramy, wiodącej w góry niebieskie, jest Kościół. Świątynia, której pierwotnie patronował św. Piotr, piastuje kolejne pokolenia czchowan. Przez kościelną bramę ludzie odchodzą w wieczność. Odejście może być smutne, ale góry wieczności oczekają nas z radością.



Najstarsze warstwy kościoła pochodzą z XI wieku

XVIII-wieczna ambona, którą czeka renowacja, to jeden z młodszych zabytków czchowskiej świątyni

## ZDANIEM PROBOSZCZA

W miarę jak poznaję parafię, coraz bardziej lgnę do niej sercem, a przez to łatwiej duszpasterzować. Parafianie są na ogół religijni i ofiarni. Dużo udało nam się zrobić na polu materialnym. Oczywiście sprawy duchowe są najważniejsze. Cieszy duża liczba zaangażowanych parafian. Działa u nas m.in. prężna AK, Caritas; mamy KSW, DSM, 15 róż różańcowych; ponad 400 osób należy do Rycerstwa Niepokalanej. Wiele zagrożeń dla życia religijnego oraz małżeńsko-rodzinnego niesie emigracja zarobkowa. Mamy nadzieję, że wiarę i miłość do Chrystusa pomogą nam zachować małe wspólnoty. Staramy się więc otaczać je szczególną troską. Niedługo mamy zamiar odtworzyć parafialne miejsce spotkań dla młodzieży.

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela – kościół parafialny: 7.00, 9.00, 10.30, 17.00; Kozieniec: 12.00; Piaski Drużków: 10.00; szpital: 7.00
- Codziennie – kościół parafialny: 7.00 i 17.00.
- Odpusty: Lipiec – ku czci św. Anny i wrzesień – ku czci Narodzenia NMP



KS. DR  
WŁADYSŁAW  
PRZYBYŚ

Ur. 4 XII 1951 r. Pochodzi z Rzeszawy. Świecenia kapłańskie przyjął w 1976 r. Jako proboszcz posługiwał w Łabowej. Był też wykładowcą Biblii w gorzowskim WSD. Od 1999 r. proboszczuje w Czchowie. W duszpasterstwie pomaga mu dwóch księży wikariuszy: Stanisław Czuj i Paweł Laska oraz rezydent ks. prał. Józef Pamuła.